

Tadeusz Wróblewski: jego życiowe pasje

Justyna
Giedrońc



Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich przy ulicy
Zygmuntowskiej Fot. Marian Paluszkiewicz

Podczas jednej z wędrówek po Wilnie byliśmy na ulicy Tadeusza Kościuszki. W jej pobliżu, niedaleko katedry znajduje się ulica imienia Tadeusza Wróblewskiego (T. Vrublevskio). Rozdziela je tylko króciutka ulica Arsenalska z dwoma budynkami muzealnymi i pomnikiem króla Mendoga.

Ciekawy to fragment naszego miasta: trzy ulice — Zygmuntowska (Žygimantų), Arsenalska (Arsenalų), Wróblewskiego (Vrublevskio) mają tylko jednostronną zabudowę. W przypadku pierwszej z nich po drugiej jej stronie płynie Wilia, to samo dotyczy Arsenalskiej. Natomiast Wróblewskiego graniczy z dawnym Cielętnikiem (Sereikiškių parkas). Przejdźmy się tą krótką ulicą. Zaczniemy od siedziby biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, w której do II wojny światowej mieściły się także Instytut Badań Europy Wschodniej i Szkoła Nauk Politycznych. Pracował tam m. in. Teodor Bujnicki, poeta wileński.

Za biblioteką znajduje się niewielki skwerek z rzeźbami. Szkoda, że bramka wejściowa jest stale zamknięta. Za skwerkiem kamienica pod nr. 6. Dziś mieszczą się w niej różne urzędy i instytucje, natomiast do II wojny światowej były tu mieszkania. Jedno z nich należało do krewnych Czesława Miłosza — Pawlikowskich. Miłosz w swojej książce „Zaczynając od moich ulic” pisze: „On sam, Przemysław Pawlikowski, był ekspułkownikiem carskiej armii, na ścianach widziało się fotografie z Besarabii, gdzie długo mieszkali i bodaj mieli kiedyś posiadłość (...). Z ich dwóch synów, pierwszego Danko nie pamiętam, młodo popełnił samobójstwo, drugi, inżynier, pojechał po wojnie do sowieckiego Turkiestanu, wrócił stamtąd z żoną Rosjanką, kupił auto i został jednym z pierwszych w Wilnie taksówkarzy, zawód wykonując awangardowy, bo kto słyszał, żeby dobrze urodzony człowiek brał od gości napiwki. Żona Rosjanka chodziła w domu we wschodnich szarawarach i paliła papierosy w długim cybuszku. Siostra Wacka, Marysia, pracowała w biurze...”.

Wszyscy pod jednym dachem mieszkali przy Arsenalskiej 6, tak się nazywała za czasów Miłosza obecna ulica Tadeusza Wróblewskiego. Poeta bardzo często odwiedzał swoich krewnych, początkowo jako uczeń gimnazjum. Czuł się tu bardzo dobrze. Nieraz tam wpadał, żeby po prostu poleżeć na kanapie. W mieszkaniu tym napisał kilka wierszy. W 1940 roku noblista w tym właśnie mieszkaniu spędził ostatnią noc w Wilnie przed wędrówką przez zieloną granicę do Warszawy. Jak pisał: „Działo się to wkrótce po zajęciu miasta przez wojska sowieckie, co niewiele obchodziło rodzinę, bo wuj Pawlikowski umierał i głównym kłopotem było kupowanie butli z tlenem”.

Dalej — parterowy domek, w którym mieści się restauracja. W głębi podwórza widoczne jest zaplecze dworku. Jednego z dwóch znajdujących się już przy ulicy Mostowej (Tilto). Naprzeciwko — Cielętnik (od wypasanych tu kiedyś cieląt). W pobliżu katedry, na terenie tego parku przed paru laty ustawiono metalową sztalugę. W taki sposób upamiętniono imię malarza i scenografa Mstisława Dobużyńskiego, który z tego miejsca namalował piękny widok na ulicę Mostową z kościołem św. Jerzego w tle. Dalej znajduje się kamienna rzeźba Trzej Królowie.



Kamienica nr 6 przy ul. Wróblewskiego, w której często bywał Czesław Miłosz Fot. Marian Paluszkiewicz

Teraz — kilka wiadomości o patronie tej ulicy.

Tadeusz Stanisław Wróblewski (1858-1925) urodził się i zmarł w Wilnie. Został pochowany na cmentarzu na Rossie. Jego wuj Walery Wróblewski był jednym z najwybitniejszych przywódców Powstania Styczniowego, a później — generałem Komuny Paryskiej. U rodziców Wróblewskiego bywali Zygmunt Sierakowski, Konstanty Kalinowski, Jarosław Dąbrowski.

Reklama

Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie Tadeusz podjął studia medyczne w Petersburgu, ale w 1880 roku został aresztowany za przynależność do tajnej organizacji, w 1881 roku zesłany na Syberię. Po powrocie do Petersburga w 1886 roku jako ekstern zdał egzaminy i uzyskał stopień magistra prawa. Od 1891 roku prowadził praktykę adwokacką w Wilnie. Zasłynął jako obrońca w procesach politycznych, bronił m. in. marynarzy, którzy w 1905 roku wywołali zbrojne powstanie na pancerniku Potiomkin. W okresie międzywojennym w Wilnie był

obrońcą białoruskich i litewskich działaczy politycznych. Był członkiem Litewskiego Towarzystwa Naukowego. Napisał prace z zakresu prawa, statystyki, bibliografii, historii Wilna.



Metalowa sztaluga w pobliżu katedry Fot. Marian Paluszkiewicz

W 1899 roku Tadeusz Wróblewski reaktywował w Wilnie Towarzystwo Szubrawców (Neoszubrawcy). Towarzystwo Szubrawców było to stowarzyszenie etyczne, zorganizowane na podobieństwo masonerii, działające w latach 1817-1822 w Wilnie, a następnie w 1899-1914.

Towarzystwo publikowało satyryczne artykuły w *Wiadomościach Brukowych* i *Tygodniku Wileńskim*, odwołując się w swojej publicystyce do antyklerykalnych tradycji okresu oświecenia. Krytykowali obskurantyzm, pijaństwo, hazard, bezmyślne naśladowanie mody, bezkrytyczne zapatrzenie we własną narodowość, próżniactwo szlachty oraz jej stosunek do chłopstwa.

Bezpośrednim powodem zawiązania Towarzystwa był wzrost popularności mesmeryzmu w Wilnie. Głównym ich orężem była satyra, ironia i drwina. Wszystkie pisma Szubrawców miały być pisane „w stylu lekkim i zabawnym, czyli szubrawskim”.

Członkami Towarzystwa byli m. in. Michał Baliński, Leon Borowski, Antoni Górecki, Kazimierz Kontrym, Michał Józef Römer, Jan Bogusław Rychter, Jakub Szymkiewicz, Jędrzej Śniadecki, Tomasz Zan, Stanisław Bonifacy Jundziłł, Ignacy Szydłowski (nauczyciel gimnazjum w Wilnie, tłumacz Byrona). Wszyscy posługiwali się pseudonimami zaczerpniętymi z mitologii litewskiej. Większość z nich należała do łóż masońskich.

W mieszkaniu Wróblewskiego przy ul. Uniwersyteckiej 9 odbywały się przez kilkanaście lat tzw. „soboty szubrawieckie”. Ogółem miało miejsce 1 000 spotkań.

Tadeusz Wróblewski był założycielem biblioteki, której nadał imię swoich rodziców, Eustachego i Emilii Wróblewskich (mieszkali oni na pobliskiej ul. Bonifraterskiej — obecnie L. Stuoki-Gucevičiusa 9/7).

Odziedziczył po nich bogatą bibliotekę, którą znacznie powiększył. Zebrał księgozbiór, który liczył 30 tysięcy tomów, w tej liczbie było wiele „białych kruków”, czyli niezwykle rzadkich wydań. Zgromadził też 28 tys. rękopisów (m. in. rękopisy Kraszewskiego i Syrokomli) i autografów, 1,5 tys. map, ponad 13 tys. rycin i fotografii, około 1,2 tys. obrazów. W tym obraz Ferdynanda Ruszczyca „Zamek Krewski”. Głośny zbiór znaków masońskich (część tej kolekcji w 1939 roku zrabowali oficerowi sowieccy), ciekawe pamiątki po wileńskim Towarzystwie Szubrawców, cenne dzieła sztuki.

Kolekcję tę przeznaczył dla miasta Wilna. Po śmierci Wróblewskiego biblioteka stała się instytucją państwową, a w 1926 roku umieszczono jej zbiory w pałacu Tyszkiewiczów przy ulicy Zygmuntowskiej (ul. Żygimantų 1/8). Wcześniej w tym miejscu stał pałac Radziwiłłów, w którym mieszkała Barbara Radziwiłłówna. Według wileńskiej legendy, zupełnie prawdopodobnej z historycznego punktu widzenia, spotykała się ona z królem Zygmuntem Augustem w ogrodzie pałacowym, łączącym się z ogrodami Zamku Dolnego.

Pod koniec XIX wieku pałac Radziwiłłów i jego ogród już nie istniały. Wystawiono w ich miejscu zimowy pałac Tyszkiewiczów. W 1928 roku Skarb Państwa zakupił ten gmach, już wówczas zrujnowany. Po remoncie umieszczono tu zbiory Biblioteki Wróblewskich. W 1941 roku biblioteka stała się załącznikiem Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, liczącej teraz 3,8 miliona egzemplarzy. W 2009 roku bibliotece przywrócono imię Wróblewskich.

